

Jeśli świnia to nie Napoleon, czyli absurdów prawnych ciąg dalszy

24 lutego 2009

Niedawno przedstawiliśmy największe absurdy prawne w USA. Dziś pora na resztę świata, w tym Polskę. Limit długości włosów, zakaz rodzenia dziewczynek i dużo, dużo innych...

Wiara w pierwszą pomoc, może być niebezpieczną fikcją

Do zainteresowania się absurdami prawnymi skłonił nas niedawny przypadek lekarza z Indii, skazanego na trzy miesiące więzienia za przyjęcie łapówki. Niby nic dziwnego. Można przypuszczać, że członkowie PiS na czele ze Zbigniewem Ziobro przykasnęliby indyjskiemu wymiarowi sprawiedliwości. Obraz zmienia się jednak, gdy dodamy, że dr Prasad ma 75 lat i jest już na emeryturze, łapówkę przyjął prawie ćwierć wieku temu, a wynosiła ona dokładnie... 51 centów.

Łatwo policzyć, że dr Prasad spędzi w więzieniu dwa dni za każdego centa, którego przyjął od nieszczęsnego zmiatacza ulic za wystawienie fałszywego orzeczenia lekarskiego. W Polsce sprawa uległaby przedawnieniu najpóźniej po 15 latach, a sądząc po wysokości łapówki, mogłaby w ogóle zostać umorzona.

ABSURDY TOTALNE

Łapówka łapówką – gorzej, gdy prawo ingeruje np. w wygląd zewnętrzny delikwenta. Tym sposobem w Tanzanii obowiązuje limit długości włosów – 36 cm i ani centymetra więcej! Jeszcze gorzej mają kobiety z amazońskiego plemienia Janomamów. Prawo plemienne zakazuje im bowiem rodzenia dziewczynek. Ciekawe, jaka rewolucja społeczna dokona się wśród Janomamów, jeśli kiedykolwiek dotrze tam wiedza, z której wynika, że za płeć dziecka odpowiedzialny jest mężczyzna.

Na dziwne przepisy trzeba też uważać w Kanadzie. Jeśli się tam wybieramy, warto pamiętać, by nie wspinać się na drzewa ani nie podlewać trawnika podczas deszczu – grozi za to grzywna. Stałą czujność lepiej zachować także w Belgii, szczególnie na drodze – pierwszeństwo mają tam kierowcy włączający się do ruchu oraz skręcający w lewo. We Włoszech mężczyznom nie wolno nosić spódniczek (prawo nie wspomina natomiast o sukienkach). Z kolei niemieckie sądy uznają, że rodzajem broni może być... poduszka. Zorganizowanie imprezy takiej jak dzisiejsza warszawska bitwa na poduszki byłoby zatem u naszych sąsiadów bardzo ryzykowne.

W niektórych państwach prawo dość łagodnie obchodzi się z przestępcami. Na przykład w Danii ucieczka z więzienia jest absolutnie dozwolona – oczywiście pod warunkiem, że uciekinier nie da się w jej trakcie złapać. Natomiast jeśli ktoś chce założyć nielegalny biznes radiowy, powinien udać się do Izraela, a następnie działać w konspiracji przez pięć lat. Po tym czasie nawet nielegalna rozgłośnia radiowa staje się legalna.

ZASZŁOŚCI Z PRZESZŁOŚCI

W Europie widać pozostałości po różnego rodzaju wojnach i konfliktach. Szczególnie dotyczy to Wielkiej Brytanii. Wszyscy angielscy mężczyźni powyżej 14. roku życia powinni – przynajmniej teoretycznie – poświęcać dwie godziny dziennie na strzelanie z łuku. To pamiątka z czasów wojny stuletniej (1337-1453), gdy Anglicy słynęli ze znakomitych łuczników i dzięki nim przez długi czas odnosili wojenne triumfy nad Francuzami.

Warto pamiętać, że Anglicy walczyli również z ludami współzamieszkującymi Brytanię. Z pewnością wiedzą o tym mieszkańcy Chester – do dziś istnieje tam przepis, zabraniający Walijczykom przebywania w mieście przed wschodem i po zachodzie słońca. W wielu miejscowościach dozwolone jest też – uwaga! – strzelanie do Szkotów i Walijczyków z łuku,

byle nie w niedzielę.

Pamiętliwi są też Francuzi. Szczególnie dał im się we znaki George Orwell i jego „Folwark zwierzęcy”, dlatego francuskim rolnikom nie wolno nazywać żadnej ze świń Napoleonem. Tak na marginesie: Francuzi nawet w samej powieści zmienili imię świni będącej głównym bohaterem – we francuskim tłumaczeniu nazywa się Cezar, a nie Napoleon.

My, Polacy, też nie jesteśmy święci. Niedawno pisano o ciekawym przepisie kodeksu karnego, zgodnie z którym internet jest w naszym kraju nielegalny. Obcokrajowcy drwią też z naszego zakazu fotografowania dworców, który formalnie dawno już zniesiono, jednak zdarza się, że w praktyce wciąż obowiązuje. Przekonał się o tym niedawno autor Wiadomości24.pl Jarek Jakubczak, opisując historię pewnej plastyczki zatrzymanej na wrocławskim dworcu.

DZIWNE, ALE PRAKTYCZNE

Podobnie jak w USA, dużo jest przepisów, które na pierwszy rzut oka wydają się dziwne, ale tak naprawdę mogłyby okazać się całkiem praktyczne. Pod tym względem przoduje Singapur. Surowe prawo zakazuje m.in. palenia papierosów, skakania na bungee oraz korzystania z windy w charakterze toalety. Nie wolno też sprzedawać gumi. W niedalekiej Tajlandii gumę można wprawdzie kupić, ale już wypluć na ulicę – niekoniecznie. Chyba że ktoś chce zapłacić mandat w wysokości 600 dolarów.

W niektórych państwach Europy wynaleziono różne sposoby, by poradzić sobie z prostytutką. W Holandii jest to legalny zawód jak każdy inny, przez co prostytutki muszą od swoich zarobków odprowadzać podatek. W Szwecji prostytutka też jest zgodna z prawem, ale już korzystanie z niej okazuje się nielegalne! Ciekawe, jak wysoki jest popyt.

Australijscy i szwajcarscy policjanci mogą ukarać mandatem za zostawienie otwartego samochodu z kluczykami w środku. Jeszcze ciekawiej jest w Turcji, gdzie pijanych kierowców po prostu...

wywozi się 30 km od miejsca zamieszkania, nakazując samodzielny powrót. Kto wie, czy zastosowanie podobnego rozwiązania w Polsce nie zmniejszyłoby fali nietrzeźwych osób za kierownicami samochodów.

Autor: Seweryn Lipoński

Źródło: [Wiadomości24.pl](http://wiadomosci24.pl)